NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

ORGAN WK PPS | CENA — 2 — ZŁ

ROK 55 | KRAKÓW · PIĄTEK · 26 LIPCA 1946 R. · | NR. 166

Min. Rzymowski jedzie do Paryża

WARSZAWA (PAP). 25 lipca bm. opuścił Warszawę, udając się do Paryża, przewodniczący delegacji polskiej na konferencję pokojową, minister spraw zagranicznych Wincenty Rzymowski żegnany na dworcu przez wiceminn. Zygmunta Modzelewskiego, min. pełnomocnego Józefa Olszewskiego, grono wyższych urzędników Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ambasadora Francji w Warszawie p. Rogera Garreau oraz posła Czechosłowacji w Warszawie p. Józefa Hejreta.

Transport dzieci i chorych

KOŹLE (ZAP). — Do Koźla przybył z Monachium pierwszy pociąg sanitarny Amerykańskiego Czerwonego Krzyża. W ramach transportu powróciło do kraju 113 dzieci oraz 145 chorych. Dzieci przebywają chwilowo w domu rozdzielczym dla dzieci powracających z Zachodu i Południa w Koźlu. Wśród chorych znajdowało się 84 chorych umysłowo, którzy ulokowani zostali w zakładach w Braniewach, w powiecie głąbczyńskim. Część lekko chorych rozjechała się do domów, 13 osób zaś znajduje się chwilowo w Dziedzicach, skąd skierowane one będą do sanatoriów.

Francuska delegacja handlowa

WARSZAWA (PAP). Dnia 25 lipca samolotem z Paryża na Okęcie przybyli: francuski wiceminister produkcji przemysłowej p. Lecoeur, w towarzystwie szefa gabinetu p. Thomas oraz urzędnika Prezydium Rady Ministrów p. Hentges. Przybył również przedstawiciel Francji w Europejskiej Organizacji Węglowej (ECO) p. Guerinic. Gościom towarzyszy przedstawiciel górników polskich we Francji p. Wolański. — Na lotnisku witali przybyłych dr. Chromecki z ramienia Min. Spraw Zagr., dyr. Raszkowski — z ramienia Min. Żeglugi i Handlu Zagranicznego oraz przedstawiciel Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego.

Goście francuscy udadzą się samolotem na Śląsk, gdzie spędzą kilka dni na zwiedzaniu polskich ośrodków węglowych, jako goście Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego.

Polska konkurentem Anglii

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że minister opału Emanuel Shinwell zakomunikował w Izbie Gmin, iż upłynie sporo czasu, zanim Wielka Brytania będzie mogła eksportować węgiel.

„Jesteśmy wprost zalani wezwaniami różnych krajów, domagających się węgla, — powiedział Shinwell. Byłbym szczęśliwy, gdybym mógł zadość uczynić ich żądaniom, lecz, niestety, jest to niemożliwe. Jak tylko okoliczności na to pozwolą, zarówno starzy odbiorcy, jak i nowi będą traktowani we właściwy sposób".

Shinwell sądzi, że w roku bieżącym Wielka Brytania będzie mogła eksportować 8.200 tysięcy ton węgla, a ogółem w tym roku zostanie wyprodukowanych 194 miliony ton węgla. Konserwatysta Harold Macmillan podkreślił, iż wiele krajów sprzedałoby Anglii żywność za węgiel. Jednym z tych krajów jest Szwecja, która jednak otrzymuje węgiel z Polski.

Watykan dla okupowanych Niemiec

KOLONIA (ZAP). Drogą z Watykanu przez [illegible] przybyła komisja papieska, wioząca lekarstwa dla okupacyjnej strefy francuskiej i brytyjskiej. Część lekarstw została rozdzielona organizacjom dobroczynnym w Austrii.

Atak na min. Hynda

HAMBURG (ZAP). Dziennikarze niemieccy przypuścili do brytyjskiego ministra dla spraw niemieckich, Hynda, atak w sprawach wyżywieniowych. Min. Hynd energicznie zaprzeczył plotkom, jakoby w Norwegii wyrzucano do morza wielkie ilości ryb. Podobnie zaprzeczył wiadomości o nieprzyjmowaniu tłuszczów darowanych przez UNRRA z Danii.

W amerykańskiej strefie okupacyjnej zostaną wprowadzone różnice w racjach żywnościowych dla pracujących i niepracujących.

Przedstawiciel sojuszników w Vichy

Oświadczenie Flandina

PARYŻ (PAP). B. francuski minister spraw zagranicznych w rządzie Vichy, Pierre Etienne Flandin, broniący się przed najwyższym sądem w Wersalu na skutek oskarżenia o brak godności narodowej, oświadczył we środę, że nie występuje w obronie własnej, lecz kilku swych kolegów z rządu Vichy, którzy nie zostali wybrani w ostatnich wyborach do Zgromadzenia Konstytucyjnego ze względu na ich udział w rządzie Vichy.

Flandin bronił swej polityki na stanowisku ministra spraw zagranicznych w rządzie Vichy i stwierdził, że jego zasługą było niedopuszczenie do wykonania planu Lavala do wzięcia udziału Francji w inwazji w północnej Afryce, którą podobno Niemcy mieli zamiar przedsięwziąć przy pomocy Hiszpanii w r. 1940. Flandin oznajmił, że rozpoczął rokowania z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi, na zasadzie których sojusznicy ewentualnie mogli utrzymać swych przedstawicieli w Vichy i w północnej Afryce — przedstawicieli, którzy jego zdaniem przygotowaliby grunt do ewentualnej inwazji w północnej Afryce. Flandin również przypisał sobie zasługę nie oddania w ręce niemieckie francuskich baz morskich. Zakomunikował on, że na wiosnę 1941 r. oznajmił generałowi Franco, iż Francja nigdy nie zgodzi się na to, aby Niemcy korzystali z jej baz morskich przy dokonywaniu inwazji w północnej Afryce i że będzie bronił tego terenu przed inwazją. Flandin zeznał, że udzielił cennych informacji sojusznikom w przede dniu inwazji w północnej Afryce o możliwości kontrakcji ze strony Niemców.

Trudne zagadnienie

Konferencja paryska nie rozstrzygnęła sprawy Niemiec. Prawdopobnie nikt się nie łudzi, że i ta kwestia zostanie rozstrzygnięta. Problem niemiecki należy bowiem do najbardziej skomplikowanych i spornych zagadnień powojennego świata W Paryżu załatwiono dość dużo spraw, przełamano trudności, wynikające dotąd z zagadnienia Triestu i osiągnięto porozumienie na temat daty konferencji pokojowej Następne spotkanie czterech ministrów zgodnie z wnioskiem ministra Mołotowa poświęcone będzie, wyłącznie problemowi Niemiec i odbędzie się dopiero po zakończeniu obrad Generalnego Zgromadzenia ONZ a więc późną jesienią. Do tej pory przyszłość Niemiec będzie niepokoić ludzkie umysły i prowokować najrozmaitsze domysły.

Niemcy są potężnym organizmem gospodarczym położonym w centrum Europy i owo położenie właśnie ogniskuje wokół Rzeszy szereg problemów polityczno-gospodarczych Europy. Zaangażowanie licznych i rozmaitych interesów szeregu państw w tej części Europy środkowej sprawia, że istnieją pewne trudności przy wypracowaniu wspólnej metody i planu działania. Jednym ze spornych problemów, na które odrazu natrafiła dyskusja w sprawie Niemiec jest Zagłębie Ruhry. Francuzi dążą do umiędzynarodowienia tego obszaru i zapewnienia sobie odpowiednich dostaw węgla niemieckiego, a jednocześnie planują przekazywanie Niemcom pewnych kwot z Zagłębia Ruhry na wyrównanie deficytu budżetowego Niemiec. Tego właśnie deficytu najbardziej obawiają się Brytyjczycy, którzy doszli do wniosku, że łatwiej jest wojować i zwyciężyć, niż okupować i zaczynają się poważnie niepokoić, że okupacja stworzy stałą rozchodową pozycję w ich budżecie państwowym Dlatego też chcieliby przeforsować taki plan, któryby gwarantował opłacenie kosztów okupacji Niemiec z dochodów Rzeszy. Tak więc pozostawienie Zagłębia Ruhry w granicach strefy brytyjskiej najlepiej te zamierzenia realizuje, bo wtedy węgiel niemiecki pracowałby na pokrycie kosztów okupacyjnych Anglii. Oczywiście plan taki nie zadawalnia Francji, bo ani nie rozwiązuje jej problemów gospodarczych, odcinając ją od źródła węgla, ani politycznych, zostawiając Ruhrę przy Niemcach. A tymczasem zagraża potencjalnie pokojowi świata. Ponadto fakt, że Anglia jest producentem i eksporterem węgla nie jest bez znaczenia przy rozważaniu przyszłości Zagłębia Ruhry.

W ostatnich dniach omawia się ewentualność stworzenia warunków współpracy gospodarczej stref anglosaskich i francuskiej. Rząd brytyjski oczekuje na sprecyzowanie stanowiska Związku Radzieckiego w tej kwestii.

Wielkie mocarstwa stoją w obliczu zagadnień trudnych i skomplikowanych. Od szczęśliwego ich rozwiązania zależy bardzo wiele. Mamy pełne prawo wierzyć, że takie rozwiązanie zostanie osiągnięte.

T. R.

Zjazd P. P. S. we Francji zakończony

PARYŻ (PAP). W drugim dniu drugiego zjazdu PPS we Francji wygłosili referaty programowe delegaci z kraju.

Wiceminister Jastrzębski potępił szantaż atomowy, uniemożliwiający zbudowanie trwałego pokoju i zobrazował stałe polepszenie się sytuacji w kraju. Sekretarz KCZZ Motyka omówił historię PPS, problem gospodarczy nowej Polski, układ sił politycznych w kraju, stosunki z zachodem i ZSRR, wyjaśnił problem t. zw. ziem wschodnich, wreszcie zreferował sprawy młodzieżowe i ruchu zawodowego.

Obrady drugiego kongresu PPS zakończono wyborem nowego zarządu, do którego weszli jako prezes — przedwojenny działacz PPS we Francji Szczerbiński, poza tym Wiśniewski, Mierzwiński, Pyrchol, Urbański Jacek Fuksiewicz.

II bomba atomowa wybuchła

Pierwsze wyniki niespodzianie małe

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, ze dowódca floty, biorącej udział w doświadczeniach z bombą atomową, admirał Blandy, zakomunikował, iż bomba wybuchła dokładnie w określonym czasie, tj. o godzinie 21.35 czasu brytyjskiego.

Zgodnie z innymi wiadomościami, natychmiast po wybuchu bomby słychać było przez radio straszny pomruk. Pewien świadek doniósł, że wielki słup wody wysokości 2.000 stóp wzniósł się po wybuchu ku niebu. Latające fortece widziały chmury pary i piany morskiej na wysokości 8.000 stóp. Natychmiast po wybuchu, masy pary i chmury białej piany całkowicie zakryły flotę, służącą jako cel, i stała się ona niewidoczna dla oczów widzów.

W 2 minuty po silnym wybuchu podwodnym wszystkie okręty służące jako cel w ilości 87 za wyjątkiem kilku, znajdujących się przy brzegach, nie były widoczne. Zostały one zasłonięte chmurą pary radioaktywnej i piany. Nawet po upływie 10 minut w obwodzie strefy niebezpiecznej nie było widać żadnego z większych okrętów służących jako cel.

Fala wywołana wybuchem nie była tak wielka, jak przewidywano. — Nie było żadnej olbrzymiej ściany wodnej. Po 10 minutach obserwatorzy mogli zobaczyć przez lornetki falę, która obmywała koralowe wybrzeże laguny. Fala posiadała tylko 5 stóp wysokości. W 13 minut po wybuchu można było dostrzec przez mgłę 16 statków. Po upływie pół godziny można było zauważyć, że amerykański okręt wojenny o pojemności 29.000 ton „Nevada", japoński okręt „Nagato", lotniskowiec „Independence" — wszystkie uszkodzone w czasie pierwszego doświadczenia — pływały w dalszym ciągu na powierzchni laguny.

W ciągu 10 minut po wybuchu spokojny głos przemówił przez radio z okrętu dowódcy: „Tu mówi wiceadmirał Blandy na pokładzie okrętu „Mount Mc Kinley". Bomba atomowa wybuchła o godz. 8.35 czasu na Bikini. Za 2 godziny podam pierwszy oficjalny raport o wynikach wybuchu".

Gdy chmury zaczęły po 45 minutach rozchodzić się nie zobaczono ani śladu z okrętu wojennego „Arkansas" o pojemności 26.100 ton. Prawdopodobnie zatonął. Krążownik „Saratoga" ma uszkodzony tył, zaś okręt wojenny „New York" również wydaje się być uszkodzonym. Drzewa palmowe, znajdujące się na brzegu laguny, nieuszkodzone podczas podczas pierwszego doświadczenia, wydają się obecnie połamane i obnażone.

O godz 21,38 załoga superfortecy unoszącej się ponad miejscem wybuchu doniosła, że słup wody osiągnął wysokość 8 tysięcy stóp. W minutę później krążownik „Salt Lake City" wyłonił się niełknięty z za chmury. O godz. 21,44 — 2 inne okręty — „Arkansas" i „Saratoga" stały się widoczne.

W dalszym ciągu widać było na powierzchni wody coraz więcej okrętów wchodzących w skład floty, służącej jako cel. Za chwilę jeszcze 4 ukazały się na powierzchni.

Zostało potwierdzone, że okręt wojenny „Arkansas" zatonął. Jedynym jego śladem jest szlak z oliwy na wodach laguny Bikini. Zginął również jeden z transportowców.

Chociaż szczegółowe straty będą mogły być określone po pewnym czasie, jednak jest widoczne, że nie było żadnych szkód wywołujących podziw. Woda na znacznej przestrzeni była wzburzona przez wybuch, tak że ściekała ze skrzydeł samolotów, unoszących się nad miejscem wybuchu.

Samoloty potwierdziły, że okręt wojenny „Arkansas" zatonął i niezidentyfikowany transportowiec znikł oraz że stary lotniskowiec „Saratoga" pochylił się do tyłu. Pogoda była doskonała. Widoczność bardzo dobra. Kilka małych statków przewróciło się, a łódź inwazyjna, na której bomba została zawieszona przed wybuchem, została strzaskana.

Komunikat adm. Blandy

Wyspa zatopiona

NOWY YORK" (PAP) Wiceadmirał Blandy, kierownik doświadczeń atomowych, podał do wiadomości, że wybuch bomby atomowej w lagunie atolu Bikini spowodował zatonięcie okrętu wojennego „Arkansas", okrętu do lądowania czołgów oraz barki do skondensowanej oliwy. Tylna część lotniskowca „Saratoga" była uszkodzona i był on przechylony na prawy bok.

Admirał Blandy zaznaczył, że w chwili obecnej trudno stwierdzić, czy ucierpiały jeszcze inne okręty. Nie ma powodu powątpiewać o skuteczności bomby, oświadczył admirał Blandy. Stwierdził on, że fala wysokości 10 stóp zatopiła wyspę w pobliżu Bikini, nie zalewając samej laguny Bikini.

Admirał Blandy zaznaczył, że okręty nie będą w stanie wpłynąć do laguny tak prędko po wybuchu, jak po pierwszym doświadczeniu. Okręt admirała Blandy znajdował się o 2 mile od laguny.

W kilku wierszach

7,000.000 wynosi niedobór węgla w Wielkiej Brytanii. Daje się odczuć brak wykwalifikowanych robotników.

„Będziemy się cieszyli i czuli zaszczyceni, gdy wśród gości Kongresu będziemy mieli dwóch przedstawicieli młodzieży niemieckiej". Takie zaproszenie wystosował Związek Młodzieży Francuskiej do Związku Niemieckiej Młodzieży (Freie Deutsche Jugend) na kongres w Paryżu w dn. 25—28 sierpnia.

Władze okupacyjne stref francuskiej i brytyjskiej zawarły umowę o wymianie towarowej. Umowa ta przewiduje obrót towarów wartości 100,000.000 fr. kwartalnie.

Denazyfikacja strefy brytyjskiej zostanie ukończona w tym miesiącu. Liczba zwolnionych z pracy hitlerowców wynosi 130.000.

W Lueneburgu zostały odnalezione skrzynie z kosztownościami ukryte tam przez Gestapo. Przy skrzyniach znaleziono księgę z wykazem dawnych właścicieli przechowywanych kosztowności.

Komisja dla badań zbrodni niemieckich wpisała na listę zbrodniarzy niemieckich nazwiska 16.265 Niemców.

W ankiecie przeprowadzonej przez Amerykanów w Niemczech na pytanie czy Niemców należy zatrudniać przy odbudowie zniszczonej Europy, 97% głosów opowiedziało się przeciw takiemu obowiązkowi Niemiec, tylko 3% przyznaje się do winy za zniszczenie Europy.

Płace i wyżywienie

Co mówi Centralny Urząd Wyżywienia?

WARSZAWA (PAP). Dnia 25 bm. odbyła się w Centralnym Urzędzie Planowania konferencja prasowa, na której poinformowano przedstawicieli prasy o aktualnych zagadnieniach polityki płac i aprowizacji. W konferencji wziął udział minister pracy i opieki społecznej A. Kuryłowicz.

Po zagajeniu obrad przez prezesa CKP tow. Bobrowskiego — referat na temat zagadnień polityki płac wygłosił dyr. Kochanowicz. Reformy w dziedzinie płac szły głównie w kierunku podwyżki zarobków i uporządkowania systemu płac. Referat ilustruje to twierdzenie szeregiem cyfr o wzroście funduszu płac. Na wzrost funduszu płac składają się dwa czynniki: wzrost zatrudnienia i wzrost płac indywidualnych. Stąd cyfry o wzroście funduszu płac ilustrują efekt gospodarczy nie tyle dla jednostek, ile dla całych grup pracujących.

W dziedzinie uporządkowania systemu płac dąży się do jak największej przejrzystości i porównywalności grup oraz do stosowania takich systemów płac poszczególnych, które zapewnią stały wzrost wydajności pracy. Dążeniem rządu jest zmiana punktów towarowych i deputatów z wyrobów własnych przedsiębiorstw na płace gotówkowe. Tam, gdzie to jest możliwe, — dąży się do zmiany systemu akordowo - premiowego, na system akordowy. Płaca zasadnicza (podstawa zarobku a premia) winna być tylko dźwignią wydajności pracy.

Zagadnienie bieżącej polityki aprowizacyjnej omówił dyr. Iwaszkiewicz, przedstawiając sytuację w I-ym kwartale rb. i zmiany, jakie nastąpowały w tej dziedzinie w ciągu II-go kwartału. Ciężka sytuacja aprowizacyjna, która istniała w końcu I-go kwartału została opanowana przede wszystkim dzięki pomocy ZSRR, który dostarczył 110 tys. ton zboża na spożycie i siew. W czerwcu wzrosły bardzo wydajnie dostawy UNRRA, które wyniosły w tym miesiącu 76 tys. 900 ton zboża. W połączeniu z zarządzeniami ograniczającymi spożycie w kraju dało to możność wykonania w maju zobowiązań kartkowych w dziedzinie żyta i pszenicy od 83—100%, w czerwcu — 100%.

Poprawę sytuacji na tym odcinku ilustruje zestawienie z kwietniem, gdy zobowiązania kartkowe wykonano, jeśli chodzi o żyto w 63,5 proc, a jeśli chodzi o pszenicę w 70 proc.

Jeśli chodzi o mięso zobowiązania kartkowe wykonane zostały w 1-ym kwartale w 60,7 proc., w dużym stopniu zresztą artykułami zastępczymi. W kwietniu wykonano 80,0 proc. zaopatrzeń, w maju 87,5 proc. — w czerwcu wykonano wszystkie zobowiązania, a nawet wyrównano częściowo zaległości.

Jeśli chodzi o tłuszcze — to jeśli w 1-ym kwartale pokrywano 26 proc. zaopatrzenia — to w czerwcu cyfra ta wzrosła do 63,6 proc. Sytuacja na tym odcinku jest jeszcze ciężka, choć tendencja poprawy jest widoczna.

Referent wskazuje również na to, że władze okazały pomoc w okresie przednówka ludności w okręgach przyczółkowych oraz w niektórych okręgach Ziem Odzyskanych. Obecnie okazuje się pomoc akcji wczasów pracowników oraz kolonii letnich. Akcją tą objęto 900 tysięcy dzieci.

Prezes Bobrowski udzielił dodatkowych wyjaśnień, podając szereg cyfr absolutnych o wzroście funduszu płac. W sektorze państw. m klasa pracująca otrzyma w trzecim kwartale o 6 miliardów zł. więcej niż w 1-ym kwartale. Ogółem zaś,— wzrost wyniósł 10 miliardów zł. Ten poważny wzrost nastąpił bez niebezpieczeństwa konsekwencji inflacyjnych. Okres najbliższy będzie cechowało dążenie do pewnej stabilizacji gospodarczej. Rząd w dalszym ciągu będzie rozważał środki poprawy bytu pracujących.

Po referatach rozwinęła się dyskusja. Przedstawiciel KCZZ w mieszanej komisji płac ob. Zukowski omówił prace komisji w dziedzinie opracowania norm płac i świadczeń. Komisja dąży do usunięcia nieuzasadnionych rozbieżności i dysproporcji w systemie płac oraz zapewnienia atrakcyjnych warunków pracy w szczególnie ważnych gałęziach gospodarki narodowej.

Zniesienie barier celnych

Współpraca między Belgią, Holandią i Luksemburgiem

BRUKSELA (PAP). W wyniku zawarcia umowy o unii celnej między Belgią, Holandią i Luksemburgiem został utworzony w Brukseli Generalny Sekretariat. Pod egidą tego Sekretariatu zostaną utworzone 3 rady: 1) Rada celna, która zajmie się opracowaniem taryfy celnej. Taryfa ta zostanie przedstawiona 3 zainteresowanym rządom na początku sierpnia br. przewiduje się, że od 1 listopada 1947 r. nie będzie żadnych granic celnych pomiędzy tymi państwami, a dla reszty świata będą one stanowiły jeden teren celny.

2) Rada dla umów handlowych, która opracuje szereg dwustronnych zagranicznych umów handlowych, jako kontynuację i unifikację umów zawartych przez 3 państwa po wojnie.

3) Rada unii gospodarczej. Ta rada powołała już 5 podległych sobie komisji, z których każda będzie się zajmowała zespołeniem określonego działu gospodarki 3 państw.

Natychmiast po opracowaniu statutu holenderskich Indii Wschodnich zostanie utworzona komisja, która zajmie się terenami zamorskimi, koordynując interesy rozległych posiadłości holenderskich i wielki rezerwuar belgijskich bogactw w Kongo.

U słowiańskich sąsiadów

Nowe oblicze gospodarcze Czechosłowacji

Ostatnie wybory w Czechosłowacji, które przyniosły pełne, nie ulegające żadnej wątpliwości, zwycięstwo lewicy, a szczególnie partii komunistycznej, zaważyły na kształtowaniu się nowych form życia gospodarczego tego kraju.

Pierwszą tego konsekwencją było wprowadzenie w życie 2-letniego planu gospodarczego. Plan ten różni się jednak od normalnie rozumianej gospodarki planowej. Istota jego polega nie tyle na wytyczeniu produkcji za pomocą cyfr i współczynników, które winny być w tym okresie osiągnięte, ile na przebudowie struktury gospodarczej Czechosłowacji, która dokonać się ma w najbliższych 2 latach.

W ramy tego planu wchodzi przede wszystkim modernizacja przemysłu, reforma systemu świadczeń, zakończenie kolonizacji okręgów przygranicznych i przekazanie w tych okręgach gospodarstw i warsztatów rzemieślniczych osobom prywatnym, a lasów pod zarząd państwowy lub gminny, usprawnienie organizacji gospodarki upaństwowionej, w pierwszym rzędzie banków i zakładów ubezpieczeniowych i wreszcie reforma administracji publicznej i systemu podatkowego!

Prasa czeska poświęca wiele uwagi zadaniom, które stoją przed nowym rządem. W pierwszym rzędzie zaznacza ona, iż przed Czechosłowacją stoi zadanie podniesienia produkcji przemysłu kluczowego, która winna osiągnąć przeciętny poziom przedwojenny.

Zwiększenie produkcji wiąże się z wyeliminowaniem Niemiec z rynków Europy Środkowej i wschodniej, gdzie byli oni głównymi dostawcami. W związku z tym przemysł czeski, w myśl opinii prasy lewicowej, winien się nastawić szczególnie na produkcję tych artykułów, których eksporterami byli Niemcy, by tym sposobem móc opanować rynki zbytu bałkańskie.

Opinia czeska zdaje sobie jednak sprawę, iż wykonanie owego 2-letniego planu napotyka na pewne trudności, specjalnie gdy chodzi o siły robocze.

Specjalnie ostre formy przybiera kryzys rąk do pracy na Morawach. Skutkiem wyjazdu kilkuset tysięcy wykwalifikowanych robotników i specjalistów niemieckich zaznacza się w niektórych gałęziach przemysłu brak od 10 do 50 proc. pracowników. Brak ten daje się odczuwać szczególnie w przemyśle tekstylnym i węglowym, gdzie Niemcy stanowili przed wojną duży procent zatrudnionych.

Dla rozwiązania istniejącego kryzysu związki zawodowe rozwinęły szeroką propagandę, mającą na celu zwerbowanie jak największej ilości sił młodych. Tworzy się np. ochotnicze brygady górnicze, zakłada się szereg szkół zawodowych, gdzie młodzież jest przyjmowana na bardzo dla niej dogodnych warunkach.

Dla zabezpieczenia sił roboczych do prac rolnych w okresie żniw, jeden z ostatnich dekretów zarządza, iż mężczyźni w wieku od lat 15 do 55, oraz kobiety od 15 do 45 lat, zdolne do pracy — mogą być powołane do robót w polu.

Powyższy dekret posiada jednak wartość tylko prowizoryczną. W związku z tym prasa socjalistyczna domaga się, by w planie 2-letnim uwzględniono w jak najszerszym zakresie elektryfikację wsi, oraz mechanizację sprzętu rolniczego, co w dużym stopniu odciąża siły ludzkie od wsi.

Ostatnią nadbudówką planu 2-letniego ma być wielka reforma systemu podatkowego. Wszystkie niższe uposażenia mają być całkowicie zwolnione od podatków, podczas gdy najwyższe będą obciążone bardzo silnie.

Reforma opłat celnych i monopolowych dokonana będzie dopiero w następnym dwuleciu, po przeprowadzeniu reformy podatkowej.

Tak więc Czechosłowacja, stosunkowo mało zniszczona wojną, przechodzi mimo wszystko poważne przeobrażenia gospodarcze, chcąc znajdować się w pierwszym szeregu postępu gospodarczego i społecznego.

R. W.

Głos brytyjskiego dziennikarz

Podwójna miara

(PL) Dla oceniania stosunków w Polsce i w Hiszpanii przykłada Wielka Brytania podwójną miarę, jak stwierdza znany korespondent Raymond, który w „Reynolds News" pisze między innymi:

„Mówi się, że angielsko-polska umowa o polskim złocie, nie będzie ratyfikowana wcześniej nim Wielka Brytania nie przekona się o zupełnej wolności wyborów w Polsce. Tymczasem przez stosunki handlowe, od których zależna jest egzystencja jego reżimu, dają Wielka Brytania i Stany Zjednoczone znaczną pomoc gospodarczą Francowi. Dlaczego nie powiemy mu: nie będzie handlu, jeżeli nie będzie wolnych wyborów

Różnica między Hiszpanią, Franca a Polską jest też w tym, że Polska przeprowadzi wolne wybory. Niema nic tajemniczego w ich odłożeniu. Kraj jest spustoszony wojną. Nie przyczyniamy się do wzrostu demokracji w Polsce tym, że w dzisiejszej burzliwej sytuacji kładziemy jej nowe przeszkody na drodze wtedy, kiedy usiłuje przeprowadzić podstawowe reformy społeczne, bez których żadna reforma parlamentarna nie miałaby znaczenia.

Nasze postępowanie może być przez przeciwników tych zmian rozumiane jako pomoc dla nich ze strony Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych i może przedłużyć stan pewnego rodzaju wojny domowej, w której niemożliwością jest dla polskiego rządu utworzenie demokracji i to nawet według najlepszych wzorów".

Trybuna czytelnika

O tytuł moralny interwencji papieskiej

Ostatnia interwencja papieża o ułaskawienie Artura Greisera musi budzić zasadnicze wątpliwości. Instynktownie czujemy, że coś nie jest w porządku. Instynktownie oburzamy się na tę „politykę" Watykanu.

Obecny papież przyrównuje się do swojego Mistrza, który jeszcze na krzyżu modlił się za swych oprawców. Pomijając już kwestie smaku i taktu używania czy nadużywania tego rodzaju porównań, więcej czy też może mniej zasłużonych, chodzi tu o rzecz zasadniczą. Jeśli robimy gest wspaniałomyślności, wielkoduszności, miłości chrześcijańskiej, to ma to swój sens i osiąga rezultat, jeżeli przebacza ofiara swemu oprawcy, ofiara swemu wrogowi. W wypadku Greisera ofiarą jest naród polski, duchowieństwo polskie. Natomiast obecny papież w najmniejszej nawet mierze nie jest ofiarą faszyzmu i hitleryzmu, nie jest ani nie był wrogiem Greisera. Gorzej, stoi pod zarzutem sympatyzowania jeśli nie popierania faszyzmu. Nie ogłosił nigdy nigdzie publicznie, że hitleryzm, a przynajmniej jego czołowych przedstawicieli uważa za wrogów. Mimo iż Greiser wyrzynał w pień ludność katolicką wraz z katolickimi kapłanami, nie doczekał się nigdy bezpośredniej, czy pośredniej interwencji papieskiej. Nie może być więc uważany za wroga Watykanu. Przeciwnie, stosunek papieża choćby do biskupa Spletta daje podstawy do sądzenia, że stosunek papieża do władców III Rzeszy nie był wrogi, ani nieżyczliwy.

Jednym słowem obecny papież nie ma prawa, nie ma tytułu moralnego do przebaczania Greiserowi. Przebaczać można wrogom, a nigdy partnerom gry dyplomatycznej. Dlatego też ostatnia interwencja papieża wzbudzić musi u ludzi uczciwych jedynie niesmak.

Dr. W. Marcinkowski.

Churchill montuje koalicję antylabourzystowską

Jak dowiadujemy się z informacji korespondenta Reutera, szereg posłów konserwatywnych stara się zmontować front antysocjalistyczny w parlamencie, celem wzmocnienia opozycji wobec rządu Partii Pracy. Projekt ten był już jakoby tematem rozmów między członkami partii konserwatywnej a niektórymi liberałami, którzy pod względem liczebności zajmują trzecie miejsce w parlamencie brytyjskim. Przypuszcza się, iż na czele tej koalicji antylabourzystowskiej stanąłby Winston Churchill, który, jak tutaj mówią, postanowił nie wycofywać się narazie z Izby Gmin, lecz zachować kierownictwo partii przez cały czas trwania kadencji obecnego parlamentu.

Projektowany front antysocjalistyczny nie przewiduje w każdym razie fuzji tych dwu partii i zadowoli się wspólną akcją przy głosowaniu, aby zwalczać politykę socjalistyczną siłami, jeżeli nie równymi, to bardziej zbliżonymi do równych, niż to mogło mieć miejsce dotychczas.

Partia Pracy ma w przybliżeniu 400 miejsc w parlamencie na ogólną ilość 640. Konserwatyści około 200, są więc największą siłą opozycji. Liberałowie mają razem 25 miejsc; część z nich reprezentuje grupę Lloyd George'a, część odłam narodowych liberałów, epigonów rządu nieżyjącego premiera Ramsay Mac Donalda.

Niektórzy narodowi liberałowie niejednokrotnie ujawniali, że widzieliby chętnie zupełne zlanie się z partią konserwatywną, ale odłam liberałów Lloyd George'a sprzeciwiłby się z pewnością bardzo mocno temu projektowi.

Pewną trudnością przy montowaniu wspólnego frontu w parlamencie jest fakt, że z pośród ludzi wpływowych z partii liberalnej Lloyd George'a niewielu pozostało w parlamencie.

Wódz partii Lloyd George'a — Sir Archibald Sinclair — poniósł porażkę przy wyborach generalnych. Podobny los spotkał drugiego wybitnego członka partii — Sir Percy Harris'a. Inni wpływowi liberali z odłamu Lloyd George'a, jak np. Lady Violot Benham Carter, córka znanego liberała premiera Herberta Asquith, która była przewodniczącą wydziału organizacyjnego partii liberałów, są poza parlamentem.

Zdaniem niektórych młodszych członków partii konserwatystów, przy montowaniu frontu antysocjalistycznego konieczny jest skrystalizowany, aktualny program polityczny — partia była właśnie mocno krytykowana od wyborów generalnych ze względu na brak takiego programu

W Niemczech muszą być dwie partie

FRAKFURT n/MENEM (ZAP) Wśród warunków podanych przez gen. Mc Narneya jako nieodzowne w dziele demokratyzacji Niemiec, pierwszym warunkiem jest istnienie conajmniej dwóch partii w Niemczech. Według komentarzy, które w tej sprawie zostały wypowiedziane przez Fritza Baera, komentatora [illegible] nie może w Niemczech dojść do sytuacji takiej, aby były dwie, czy trzy partie o równym programie, ani takich, które równość programu usiłowałyby pokryć różnicami w metodach pracy politycznej.

O „odpoczynek" dla Zagłębia Ruhry

KOLONIA (ZAP). — Nadprezydent północnej Nadrenii, dr. Lier, domaga się »odpoczynku« w odstawie węgla za granicę, ażeby można było zrobić zapas węgla dla przemysłu niemieckiego. Dr. Lier wzywa górników niemieckich do zwiększenia ich wysiłków aby wydobycie dzienne zwiększyć ze 180.000 ton na 250.000 ton.

W sprawie połączenia północnej Nadrenii z Westfalią nadprezydent dr Lier wyraził pogląd, że »zbyt wielka centralizacja władz jest niebezpieczna dla normalnego funkcjonowania administracji.

Na dobrej drodze

Matka i dziecko otoczone opieką

Jesteśmy w jakimś kraju. Chcemy wyczuć tę specyficzną atmosferę całokształtu jego życia. Lecz niestety nie znamy języka autochtonów i rozpacz powoli zaczyna nas ogarniać, że nie poznamy obyczajów tej ziemi. Ale przecież mowa to nie wszystko. Oglądanie samych czynów może w umyśle naszym wytworzyć dopiero obraz właściwy. Zaczynamy obserwować. Wzrok staje się łącznikiem, a myśl sygnalizuje różne spostrzeżenia. Nie wiele ich trzeba na uświadomienie sobie jednej rzeczy: czy jest to naród kulturalny, czy odwrotnie barbarzyński z zewnętrznym tylko pokostem cywilizacji. Miernikiem tutaj będzie przede wszystkim stosunek silnego do słabego. Silny roztaczający opiekę nad słabszym, zdrowy nad ułomnym — to ideał społeczeństwa wysoko postawionego.

Taka refleksja nasunęła mi się w chwili, gdy uchem reporterskim łowiłam wynurzenia p. referenta od »opieki nad matką i dzieckiem« w Urzędzie wojewódzkim. Notując skrzętnie dane, wymownie świadczące, że nie biurokracja górą — lecz właśnie społeczna myśl człowieka — uradowało się serce reporterskie — że idziemy ku poprawie, chociaż bardzo powoli.

Na 560 żłóbków w Polsce — na województwo krakowskie przypada 5. To niezbyt wiele i niezbyt mało. Żłóbki noszą nazwę »Domów Dziecka« — są stałymi instytucjami. Przebywają w nich dzieci do lat 3-ch — po czym przechodzą do dziecińców Opieki Społecznej, których znaczenie ma już charakter opiekuńczo-wychowawczy. Po 1-nym takim stałym żłóbku ma Kraków, Bochnia, Tarnów, Sącz i Miechów.

Poza tym istnieje rodzaj przychodni — t. zw. »Domy opieki nad matką i dzieckiem w Krakowie znajduje się taki dom przy ul. Krowoderskiej 71.— drugi zaś dom posiada Zakopane. Otrzymują tam matki opiekę lekarską w razie potrzeby, oraz pomoc doraźną. Istnieją też 4 stałe schroniska dla matki i dziecka. Zamieszkują je w przeważnej części warszawianki, czy też matki przybyłe z innych silniej poszkodowanych dzielnic Polski. Jedno takie schronisko ma charakter przejściowy, jest przeznaczone specjalnie dla repatriantek — do czasu, aż nie znajdą sobie stałego pomieszczenia.

Znaczną rolę odgrywają żłóbki »dzienne« i przyfabryczne. Dzienny żłóbek mieści się np. w Krakowie przy ul. Żuławskiego 9. Przyfabryczne posiada Monopol Spirytusowy w Dą[illegible] i Monopol Tytoniowy na Dolnych Młynach. Ustawa powiada: wszędzie, gdzie pracuje sto kobiet, zachodzi konieczność założenia żłóbka. Aby rozwiązać zagadnienie opieki nad matką i dzieckiem w zakładach, posiadających mniej niż 100 kobiet, w zakładach, w których pracują jednak mat[illegible] nie mogące opiekować się dzieckiem — dla ułatwienia ich sytuacji powstał projekt stworzenia żłóbków międzyfabrycznych.

Oprócz żłóbków istnieją także fabryczne stacje opieki nad matką i dzieckiem, dysponujące opieką lekarską. Takie stacje posiada m. in. »Herbewo«, »Suchard«, Zakłady Bata w Chełmku. W Trzebini istnieje stacja o dużym zasięgu. Posiada 2,000 dzieci w swej opiece. Takie stacje ma również Krynica, Bochnia i Biała Niżna.

Obecnie zaczyna ulegać rozwiązaniu dotąd wiele zastrzeżeń budzący problem matek, podróżujących wraz z dziećmi. Stacja kolejowa w Krakowie stworzyła punkt »PCK«. Takie punkty mają powstać na wszystkich większych stacjach. Projekt na czas najbliższy przewiduje osobne przedziały w pociągach dla matek z dziećmi.

Reasumując osiągnięcia: stałą opieką zakładową objęto 700 dzieci do lat 3-ch i ponad 100 matek, opieką pozazakładową otwartą 3.000 dzieci, oraz 800 matek ciężarnych. Miesięczna subwencja (niezależna od kartek) Wydziału Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego wynosi 500.000 zł, i obejmuje przydziały żywnościowe doraźne oraz zapomogi pieniężne.

Do zamierzeń należy również stworzenie prewentorium w Zakopanem dla dzieci do lat 6-ciu, zagrożonych gruźlicą. Takie prewentorium obecnie będące w stanie organizacji, znajduje się w Jaworzu.

Bolączką tutaj jest jeszcze brak pomieszczeń i wykwalifikowanego personelu. Przewidziane kursy dla higienistek mają wyrównać te braki — zaś projekt budowy wielkiego nowoczesnego gmachu, gmachu o tego rodzaju urządzeniach — jak obszerny dział warsztatowy, przygotowujący matki do pracy zawodowej — będzie dziełem o dużej wartości.

Przewidziane są duże dostawy mleka UNRRA na najbliższą przyszłość. Akcja dożywiania obejmie dzieci do lat 16-stu.

Wszystkie powyższe dane świadczą, że należymy do rzędu państw kulturalnych. Chcemy bowiem realizować nietylko postępowe postulaty społeczne i polityczne, ale wkraczamy również na szeroką drogę miłości i szacunku bliźniego.

(Ade.)

Konieczne wyjaśnienie

Jak to jest właściwie z krakowskimi telefonami

W nr. 161 „Naprzodu" ukazał się felieton zatytułowany „Telefonem czy osobiście". Jako felieton zresztą nawet dowcipny, nieuwzględniający jednej rzeczy, a mianowicie smętnej rzeczywistości, warunków pracy, no i wartości samej centrali telefonicznej, na działanie której stanowi satyrę.

A rzeczywistość wygląda tak: „Gleichschaltujący" wszystko okupant, zaczął naszą przedwojenną łącznicę firmy „Ericsson" rozbierać i wywozić, ustawiając na to miejsce własną „Siemens i Halske". Zdążył wywieźć jedną trzecią „Ericssona", z pozostałych dwóch trzecich większą ilość organów łączeniowych i zdążył wywieźć prawie całego „Siemensa". Pozostaliśmy z łącznicą, której możliwości normalnej pracy, przy obecnym stanie organów łączeniowych, pozwalały na przyłączenie około 5000 abonentów. Tę górną granicę osiągnęliśmy dość szybko

Wartość telefonu, jako środka porozumiewania się jest społeczeństwu krakowskiemu aż nadto dobrze znana. Napór żądnych posiadania telefonu nie zakończył się. Dyrekcja Poczt widziała się zmuszona do pewnych ograniczeń w jednym kierunku, za cenę możliwości zwiększenia ilości abonentów, a więc rozszerzenia centrali. Nic się nie dzieje przy podobnych naciąganiach bez późniejszych mankamentów; w dziedzinie samej sprawności. Za cenę uzyskanych 1500 nowych przyłączeń zwiększył się w okresie większego ruchu czas wyczekiwania abonenta na zgłoszenie się centrali z 1—2 sekund do 30—50, ale i to tylko w okresie silnego ruchu, a więc w pewnych godzinach dnia. To pierwszy powód do niezadowolenia.

Drugim powodem i utrapieniem personelu teletechnicznego jest bateria. Jak została ustawiona na parę lat przed wojną, tak do dziś niekonserwowana pracuje. Nic więc dziwnego, że w pewnych momentach, właśnie w okresie silniejszego ruchu, napięcie zaczyna spadać i stąd owe zgrzyty, piski i jakieś nieskoordynowane brzęki.

A następnie owe „nielegalne, bo nie uświęcone węzłem małżeńskim" połączenia. Te mogą powstawać z dwóch przyczyn. Jedna to spadek napięcia w centrali i zastawanie się wybieraków, a druga grubo gorsza, to nasze przewody połączeniowe. Jak centralę, tak i nasze kable podziemne napowietrzne i linie drutowe okupant najpierw, a później potrzeby wojny i gospodarka wojskowa jednostek stacjonowanych w Krakowie spowodowały, że one są w rozpaczliwym stanie. Dość powiedzieć, że po ostatnich dwóch burzach było w Krakowie około 1500 uszkodzeń połączeń abonentowych, spowodowanych przebiciem kabli, niezabezpieczonych z powodu braku oprawek zamoknięcia z powodu źle zalutowanych za okupanta złącz.

Każdy nieuprzedzony, niepatrzący pod kątem własnego, chwilami kapryszącego, aparatu telefonicznego za korzystanie z którego płaci minimalnie, stwierdzić musi, że praca pracowników technicznych, którzy to wszystko doprowadzili do stanu możliwego, jest godną podziwu, i w żadnym wypadku na ocenę, wynikającą z felietonu nie zasługuje

Zupełnie zrozumiałe jest, że nie siedzimy z założonymi rękoma, że prace w kierunku usprawnienia ruchu prowadzone są stale, że poprawę konieczną osiągniemy już w niedługim czasie, ale proszę zrozumieć, że cudów nie bywa, zrobiono i robi się wszystko, co jest możliwe do osiągnięcia jak najwyższej sprawności, ale czasami na drodze stanie przeszkoda spowodowana siłą wyższą. Gotowi jesteśmy ponieść konsekwencje za każdą przewinę, ale nie chcemy znosić krzywdy moralnej, jaką nam się niekiedy wyrządza przez nieświadomość i niechęć wyjaśnienia przyczyn, które zło powodują, a przecież to jest tak łatwe. Tow. Z. L. mógł wszystkich niezbędnych mu informacji zasięgnąć w biurze badań.

Co do biura informacji, poproszę o datę, o dokładne podane dnia i godziny, abym mógł winną koleżankę odszukać, a proszę mi wierzyć, następne informacje, jakich udzieli, będą napewno i bardzo dyplomatycznie i uprzedzająco grzeczne. Choć i to są rzeczy bardzo względne, bo to co dla tow. Z. L. będzie i grzeczne, innemu abonentowi może okazać się rozwlekłe, nieścisłe, albo nawet niegrzeczne. Bo są, towarzyszu, ludzie i ludziska.

E. Ziemichód
Przew. Woj. Sekcji Poczt P. P. S.

ŻYCIE ZWIĄZKOWE

Nauka o pracy

Praca ludzka jest najcenniejszym elementem w organizacji życia gospodarczego. Mimo to nauka o pracy jest dopiero w zaczątku. Zapoczątkował ją Taylor, — organizator przedsiębiorstw amerykańskich, który potraktował jednak zagadnienie jako walkę z... przyrodzonym próżniactwem robotników.

W książce o zasadach organizacji naukowej przedsiębiorstw przemysłowych Taylor podaje, że marnowanie czasu, wypływa zdaniem jego z dwóch przyczyn: „po pierwsze z instynktu naturalnego i skłonności robotników do oszczędzania swych wysiłków, co można nazwać lenistwem wrodzonym; po drugie, z mniej lub więcej świadomych poglądów i rozumowań, nabytych przez obcowanie z innymi robotnikami, a co można nazwać próżniactwem metodycznym".

Stanąwszy na tym stanowisku, uruchomił Taylor cały aparat środków, którego celem było zwiększenie wydajności pracy robotnika aż do najdalszych granic. Ten ciasny punkt widzenia, korzystny dla kapitalistycznego przedsiębiorcy, dał, społecznie biorąc, rezultaty ujemne.

„Robotnik w Stanach Zjednoczonych, jak pisał w swojej bardzo ciekawej pracy Wincenty Jastrzębski[1]) używał na szeroką skalę arszeniku w celu pobudzenia serca do szybszego działania — rzecz niezbędna przy obsłudze obrabiarek nowoczesnych, pracujących według zasad amerykańskich". To jeden rezultat tayloryzmu. A drugi to ten, że robotnik amerykański po 45 roku życia z trudem znajdował pracę i w Ameryce powstał rodzaj młodych „emerytów pracy", wyniszczonych nadmiernym wysiłkiem, wymaganym od robotnika w stayloryzowanym przedsiębiorstwie.

Zasługą Taylora było to, iż zwrócił uwagę na problem pracy jako na zagadnienie naukowe. Ujemne społecznie rezultaty jego metody skłoniły innych postępowych badaczy do podjęcia prawdziwie naukowych badań nad pracą człowieka i oparcia na ich wynikach nowoczesnego systemu organizacji pracy. Okazało się, iż szybkość wysiłku robotnika pozostaje w związku z szybkością pracy jego organów, jak bicie serca, praca płuc lub praca organów trawienia. Praca w fabryce winna być zatem tak uregulowana, żeby jej tempo harmonizowało z rytmem organizmu robotnika, a wtedy będzie najbardziej wydajna, a zarazem zdrowa.

Praca ludzka jest jednak zależna nie tylko od rytmu działalności motoru ludzkiego, ale i od wszystkich zewnętrznych warunków życia. — Gdy mieszkanie, pożywienie, rozrywki, słowem poziom życia robotnika staje się wyższy, wzrasta również i wydajność jego pracy. Odnosi się to także do urządzenia wnętrza zakładu pracy, do panującej w nim atmosfery. To są właściwe drogi, wiodące do wydobycia z robotnika należytej ilości pracy.

[1]) Jastrzębski: Organizacja pracy fizycznej. Warszawa 1933.

WODA DO PICIA W ZAKŁADACH PRACY

Celem podniesienia stanu zdrowotności pracowników, którzy z uwagi na rodzaj pracy zmuszeni są częściej zaspakajać pragnienie i nie mogą korzystać z należycie czystej wody, lub niezabezpieczonej przed zakażeniem, Główny Inspektor Ochrony Pracy w Ministerstwie Przemysłu wydał zarządzenie, aby w każdym zakładzie zapewniono pracownikom chłodne napoje do picia.

Pracownikom hut szkła, żelaza i stali ma być dostarczona woda gazowa lub kawa, w innych zakładach pracy woda przegotowana lub lekka herbata, kawa czy wywar mięty, co zwłaszcza w obecnym okresie upałów, powitane będzie przez pracowników ze szczególnym zadowoleniem. Ministerstwo Przemysłu, wydając takie zlecenie, wychodzi z założenia, że niezaspokojone pragnienie podczas wykonywanej pracy wpływa ujemnie na zdrowie pracownika a zarazem zmniejsza jego wydajność pracy.

Z kolumny

DENTYŚCI PIELGRZYMUJĄ

Lektura bardzo licznych czasopism polskich, dostarczyć może przeróżnych wrażeń, bo oto np. warszawski tygodnik katolicki »Dziś i Jutro« (nr. 28), jak zresztą także »Tygodnik Warszawski« (nr. 29) zamieszczają bardzo interesujące ogłoszenie:

LEKARZE DENTYŚCI
NA JASNĄ GÓRĘ

Dnia 3—4 sierpnia 1946 r. odbędzie się Pielgrzymka Lekarzy-Dentystów na Jasną Górę, jako Hołd Królowej Korony Polskiej za przerwanie najcięższych lat okupacji i w celu uproszenia błogosławieństwa Najświętszej Panny dla zawodu lekarsko-dentystycznego. Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Z. Lubczyński, Częstochowa, Plac Daszyńskiego Nr. 2.

Pobożność dentystów jest wzruszająca. Tylko o co oni będą właściwie prosić? Może przypadkiem o to, żeby jak największa ilość ludzi cierpiała na zęby. Dziękujemy bardzo!

RUCH CIAŁA

Bardzo oryginalne wrażenia przeżywają również krytycy artystyczni, zwłaszcza krytycy wspaniałego marynistycznego miesięcznika »Wiatr od morza«, bo oto w ostatnim, 6—7 numerze w następujący sposób opisują wspaniałą klasę taneczną bawiącego niedawno w Polsce radzieckiego baletu Mojsiejewa. Balet ten tańczył również i na Wybrzeżu. Sprawozdawca »Wiatru od morza« był zachwycony:

Balet zaprezentował nie tylko rewię tańców artystycznych, ale też przebogatą galerię temperamentów i stylów. Każdy taniec stanowił przykład kondensacji teatru w jego najczystszej i najpierwotniejszej formie: — mimu. Oglądaliśmy całe dramaty, podane w jednym pas i najciekawsze epizody, zagrane nieraz jednym ruchem ciała. Występ powtórzono dnia 28-go ub. m. w Gdyni w Teatrze miejskim »Komedia«.

O które epizody chodzi? Brak wyjaśnień. A szkoda, bo w Krakowie balet Mojsiejewa pokazywał także różne »dramaty w jednym pas« i dużo ciekawych epizodów, ale niestety w wielu ruchach ciała.

BUCHA, ALE CO?...

Zadziwiła nas fantazja doskonałego zresztą poety, publicysty i nieco gorszego reportera, znanego na gruncie krakowskim członka redakcji »Echa Krakowa«, który w następujący sposób opisuje swoje spotkanie z dzielnymi żołnierzami kołobrzeskiego pułku:

»Wszyscy czterej są zadowoleni, spełnili obowiązek wobec Ojczyzny. Nie »nawalali« nigdy. Gdy się żegnamy, bucha im z oczu ogień, jak z luf. O, ci nigdy nie zawiodą«.

(»Echo Krakowa«, nr. 131).

Rzeczywiście kołobrzescy nigdy nie zawiodą, ale czy im »bucha z oczu ogień jak z luf«, to wątpliwe. Widzieliśmy ich na święcie pułkowym. Mocni, zdrowi, weseli chłopcy. I wzrok mają przeważnie w porządku.

(tS)

dziś w TEATRACH

TEATR MIEJSKI im. JULIUSZA SŁOWACKIEGO — godz. 19-ta **„Cień"** sztuka w 3-ch aktach Daria Niccodemiego.

TEATR STARY — Duża Sala — godz. 19-ta **„Król włóczęgów"** Hookera i Posta.

TEATR STARY — Mała Sala — godz. 19.15 **„Zbyt liczna rodzinka"** komedia w 4 aktach Birabeau.

TEATR P[illegible] im. [illegible] POLSKIEGO — godz. 19-ta **„Nitouche"**

[illegible] **KAMERALNY TUR-u** godz. — **„Codziennie o 5-tej"**, komedia Hennequina i Vébera.

Radio

na dzień 27 lipca 1946 r. (sobota).

Kraków. 6.00 Sygnał czasu. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.05 Dziennik poranny. 6.20 Odczytanie programu lokalnego na dzień bieżący. 6.25 Gimnastyka poranna. 6.35 Muzyka poranna. 6.57 Sygnał czasu z Krakowskiego Obserwatorium Astronomicznego. 7.00 Muzyka poranna. — 7.30 Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika radiowego. 7.35 Koncert życzeń. 8.20 Informacje ogólnopolskie. — 8.30 Przerwa. 11.30 Kronika krakowska. 11.40 Muzyka popularna (płyty). 11.57 Sygnał czasu z Krakowskiego Obserwatorium Astronomicznego. 12.00 Bicie zegara i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 Dziennik południowy. 12.35 Pieśni w wyk. Ireny Gadejskiej. 12.55 „5 minut poezji". — 13.00 Na ziemiach odzyskanych. 13.15 Z życia Narodów Słowiańskich. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.00 „Jak Ciapciuś i Cymbałek uczyli się latać" słuchowisko dla dzieci. 14.30 Reportaż. 14.40 Rezerwa. 14.50 Chwila muzyki z płyt. 15.00 Odczyt dr. Józefa Siborskiego pt. „Polska flota handlowa". 15.15 Muzyka polska w wyk. Jadwigi Szamotulskiej (fortepian). W programie utwory Zarębskiego. 15.50 Rozmowa nieliteracka Heleny Wielowiejskiej i Zdzisława Nardellego. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Recital wiolonczelowy Kazimierza Wiłkomirskiego. 16.55 „Jak zostałem pisarzem" — kwadrans autorski Juliana Przybosia. 17.10 Zespół pod dyr. Henryka Kowalskiego z udziałem Tadeusza Dareckiego (śpiew). 17.50 Odbudowujemy Warszawę. 17.55 Audycja wojskowa. 18.10 Reportaż dźwiękowy pt. „Z fabryki lokomotyw w Chrzanowie". 18.25 Wędrówka z mikrofonem. 18.35 Pieśni Paolo Tostiego w wyk. Tomasza Dąbrowskiego. 18.50 Audycja TUR-u. 19.00 „Nauka przy głośniku. — 19.30 Koncert muzyki chopinowskiej. — 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Pieśni impresjonistów francuskich w wykonaniu Olgi Lady. 20.45 Słuchowisko pt. „Neapol śpiewa" w oprac. Jalu Kurka. 21.00 Muzyka taneczna. 21.15 Odczyt dr. Bogusława Leśnodorskiego pt. „Z teorii i praktyki polskiego władania morzem". 21.25 Dalszy ciąg muzyki tanecznej. 21.35 „Zagadnienia" w oprac. Wojciecha Natansona. — 21.45 Rozmaitości. 21.55 Odczytanie programu lokalnego na dzień następny. — 22.00 „Interludia plebejskie" audycja IV w oprac. Zbigniewa Kopalko. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.20 Program na jutro. 23.30 Hymn i zakończenie programu.

repertuar KIN krakowskich

„Scala" — „Wanda" film pt. **CICHE WESELE.**

„Uciecha" — film pt. **KRÓL WAY'U.**

„Wolność" — film pt. **ZA SIEDMIOMA GÓRAMI.**

„Świt" — film pt. **BLASKI I CIENIE ŻYCIA KOBIETY.**

„Warszawa" — film pt. **POWRÓT.**

„Apollo" — „Sztuka" film pt. **KAPITAN BENOIT.**

„Gdańsk" film pt. **ZNACHOR.**

Początek programów: 15.30, 17.30 i 19.30 z wyjątkiem kina „Wanda", „Apollo" i „Uciecha", które to kina grają o godz. 16, 18 i 20.

Przedsprzedaż: w Biurze Przedsprzedaży, Kraków, ul. Wiślna 2 od godz. 9—11.30 na dzień bieżący i od 12—16 na dzień następny.

Ratujmy Lasek Wolski!

Ochrona tego lasu jako jedynego rezerwatu miejskiego powinna leżeć na sercu każdemu mieszkańcowi Krakowa. Rozpacz po prostu bierze, gdy widzi się powracające wycieczki niedzielne w ciężarówkach, zakrytych stosami gałęzi, a nawet całych drzewek. Przecież jeżeli każdy z wycieczkowiczów będzie w dalszym ciągu uważał za punkt honoru przywiezienie jak największej ilości gałęzi, które naturalnie na drugi dzień wyrzuci do śmieci, to lasek przestanie istnieć!

Dobrze by było również, aby różne organizacje i nieorganizacje przestały zaopatrywać się w [illegible] dla celów dekoracyjnych, gdyż w najbliższej przyszłości przy dalszym wycinaniu zieleni »dekoracyjnej« lasek nasz zniknie z powierzchni ziemi.

A przecież celem rezerwatu nie jest majenie takiej czy innej uroczystości, ale ochrona resztek naturalnej przyrody, co dla Krakowa ma nie tylko znaczenie naukowe i pedagogiczne, lecz przede wszystkim zdrowotne. To są płuca naszego miasta.

W obecnych warunkach, gdy tyle osób, a przede wszystkim dzieci nie może wyjechać w czasie upałów na wieś, Lasek Wolski, jako bliski i dostępny, może choć częściowo spełnić swe zadanie, dając wypoczynek i pozwalając na oddech pełną piersią, ludziom zamkniętym przez cały tydzień w murach.

Jednak niechże każdy z przebywających na terenie lasku nie tylko sam nie łamie gałęzi, ale również i innym nie pozwoli tego czynić. W przeciwnym razie zamiast świeżego, leśnego powietrza będzie w okolicy Krakowa kurz zrzucany wiatrem z bezleśnych, słońcem wypalonych gór. Skończmyż nareszcie z bezmyślnym wandalizmem! *(OD.)*

Nowy rejs „Daru Pomorza"

GDYNIA (ZAP). »Dar Pomorza« opuszcza Gdynię, aby udać się na rejs szkolny po morzu Śródziemnym. Statek pójdzie via Kopenhaga, Plymouth, Marsylia i Gibraltar. Pod dowództwem kpt. Gorazdowskiego wyrusza w podróż ćwiczebną 12 oficerów, 31 osób załogi, 63 uczniów wydziału nawigacyjnego, 6 wydziału mechanicznego oraz 117 kandydatów PSM. W drodze powrotnej około 20 października statek odwiedzi Angielską Szkołę Morską w Southampton, w której mieściła się w czasie wojny Polska Szkoła Morska.

WYDZIAŁ EKONOMICZNY KCZZ

KCZZ przywiązując wielką wagę do zapewnienia swoim członkom odpowiednich warunków pracy pod względem bezpieczeństwa i higieny pracy, zorganizowała w Wydziale Ekonomicznym specjalny referat bezpieczeństwa i higieny pracy. W związku z tym KCZZ zwraca się do władz związkowe o nadsyłanie swoich spostrzeżeń na temat bezpieczeństwa i higieny pracy w fabrykach i zakładach pracy, oraz o zwracanie się w wszelkich sprawach dotyczących tych zagadnień do wspomnianego referatu.

FUNDUSZ WCZASÓW

Na skutek starań KCZZ Minister Pracy wydał polecenie, aby ubezpieczalnie społeczne pokrywały koszty zabiegów i kąpieli leczniczych, pobieranych na zlecenie lekarzy przez tych, którzy w uzdrowiskach korzystają ze związkowych domów wypoczynkowych. Ministerstwo przeznaczyło na ten cel 6 milionów złotych, występując jednocześnie do Ministerstwa Zdrowia o przyznanie 50 proc. ulgi w stosowaniu zabiegów i kąpieli.

Artur Bardach.

Wszystkie dzieci mogą korzystać z „Daru Szwajcarii"

(PAP). W związku z wiadomościami, że organizowane przez „Don Suisse" sanatoria w Rabce mają leczyć wyłącznie dzieci urzędników państwowych, Ministerstwo Zdrowia wyjaśnia, że wiadomość ta nie pochodzi od czynników oficjalnych i nie odpowiada rzeczywistości. Sanatorium będzie przyjmowało wszystkie dzieci, kierowane przez lekarzy szkolnych, ośrodki zdrowia, poradnie itp. bez względu na rodzaj zatrudnienia rodziców.

Produkcja penicyliny w Polsce

(PAP). Przedstawiciele państwowych zakładów produkcji szczepionek w Krakowie wyjechali niedawno do Toronto, celem przejęcia ofiarowanej Polsce przez Kanadę fabryki penicyliny. Informują oni obecnie, iż fabryka znajduje się w stanie demontażu i już w najbliższym czasie zostanie przewieziona do Polski. — Roczna zdolność produkcyjna tej fabryki, wyposażonej w najnowocześniejsze amerykańskie urządzenia i aparaturę sięga 12 tysięcy ampułek, każda o zawartości 10 tysięcy jednostek penicyliny.

Żniwa na Dolnym Śląsku

CIEPLICE (ZAP). — Na Dolnym Śląsku żniwa rozpoczęły się w całej pełni. Największą trudność sprawia brak ludzi do pracy, zwłaszcza na dużych folwarkach. Drobna własność natomiast napotyka większe kłopoty przy zwózce sprzętu.

D. O. W. Wrocław, chcąc przyjść z pomocą przy tegorocznych żniwach, wydało rozkaz do wojska o udziale w żniwach. Utworzono 125 brygad i wyposażono każdą w traktor i snopowiązałkę. Wojsko przeprowadzi sprzęt zboża na 20 tys. ha ziemi. Poza tym wojskowe brygady żniwne będą udzielały pomocy poszczególnym gospodarstwom.

Państwowe Zjednoczenie Traktorów i Maszyn Rolniczych oddało do dyspozycji akcji żniwnej 1,600 traktorów, a oprócz tego stacje traktorów dostarczyły rolnikom kilkadziesiąt wozów ciężarowych do zwózki.

Przy obecnym stanie zorganizowania akcji żniwnej nie zachodzi obawa pozostawienia części zbiorów na polach.

Za przechowywanie broni

Rejonowy Sąd Wojskowy skazał na rozprawie dnia 15. VII b. r. Luberdę Andrzeja ur. 19 IX 1904 w Pcimiu, pow. Myślenice, za przechowywanie bez zezwolenia jednego karabinu „Mauzer" na 6 mies. więzienia.

Dnia 16 VII b. r. skazał Nowaka Tadeusza ur. 6 VII 1927 r. na 2 lata więzienia za przechowywanie karabinu i 1 granata.

Dnia 17 VII b. r. skazano Izdebskiego Franciszka ur. 12 VII 1919 r. w Czubrownicach, z zawodu rolnika na 6 mies. aresztu za przechowywanie bez zezwolenia jednego pistoletu z amunicją i zaliczając mu na poczet kary tymczasowy areszt, uwolniono.

Z życia PARTII

Konferencja aktywu powiatowego

W dniu 13 lipca b. r. obradował w lokalu przy pl. Szczepańskim 9 pełny aktyw powiatu krakowskiego PPS. Obradom przewodniczył tow. A. Krygler. Dłuższy referat polityczny wygłosił sekretarz PK tow. Wilkoń, który zanalizował wyniki głosowania ludowego.

Referendum ujawniło nastroje polityczne części społeczeństwa naszego powiatu, które ujęte w cyfrach tworzą poważną stratę w naszym bilansie. Fakt znalezienia się ludzi niezadowolonych dowodzi pewnych braków w naszym dorobku gospodarczym i społecznym, którym należy jak najszybciej zaradzić. Referendum wykazało też konserwatywne nawyki naszego myślenia politycznego, balast tradycji kultury szlacheckiej, i czysto uczuciowy podkład stosunku społeczeństwa do nieuchronnych wydarzeń i koniecznych przemian. Formalna przemiana naszego ustroju wyprzedziła w dużym stopniu umiejętność przyswajania sobie sensu dokonanych już zmian, tym bardziej, że właściwy okres nasycania demokratyczną treścią życia politycznego jest dopiero w zalążku.

PPS przypadła rola skupiania jak najszerszych rzesz polskich robotników, chłopów i inteligencji wokół idei tworzenia demokracji ludowej w ramach wzajemnego szacunku dla odrębnego stylu politycznej walki. PPS, która cieszy się wielkim zaufaniem społeczeństwa polskiego, dążyć będzie konsekwentnie do wypełnienia życia publicznego treścią pracy ofiarnej i konstruktywnej, troską o wolność człowieka i jego szczęście, o wysoki poziom moralny, oraz podejmie ostrą walkę z objawami biurokratycznych przerostów, z pasożytnictwem i nadużyciami, na wszystkich szczeblach zbiorowego życia narodu.

Po referacie politycznym i organizacyjnym, który wygłosił 2-gi sekr. tow. Tatara, rozwinęła się dyskusja. Napiętnowano w niej m. in. stanowisko kleru, używającego ambony do walki politycznej. W dyskusji brali udział tow. tow.: Stachura, Bury, Pyrdek, Drożdziewicz, Krupa, Walosik, Jedynak i Wielgus. Podkreślono specjalnie złe warunki materialne nauczycielstwa i niskie zarobki pracowników kolejowych.

Po dyskusji uchwalono 2 rezolucje, których tekst jest następujący:

1) Zjazd aktywu PPS Powiat Kraków, potępia jak najostrzej politykę zdrady narodowej, która w swojej krańcowej negacji wszystkiego co stworzył Rząd Jedności Narodowej, znalazła wspólną wymowę polityczną z niedobitkami „Volksdeutschów i Stammdeutschów", manifestujących w swojem trzykrotnie „nein" rasową nienawiść do narodu polskiego. Za mało widać krwi, za mało zbiorowego męczeństwa w sześcioletniej okupacyjnej gehennie, za mało historycznych dowodów wyniszczania słowiańszczyzny i polskości, skoro znalazły się jeszcze grupy Polaków, które ku wstydowi historii Narodu Polskiego, ośmieliły się kłaść swoje warcholskie i zdradzieckie „veto" na rozwojowym szlaku Polski Ludowej, dążącej do wyrównania historycznej krzywdy wyrządzonej Polsce przez hakatę na zachodnich kresach Rzeczypospolitej. Ta część Narodu Polskiego, która swoją obłędną negacją wzmocniła nadzieje wilkołaków niemieckich, wykreśliła się sama ze zbiorowego sumienia narodu, znalazła się poza prawem łaski i winna być surowo ukarana. Bo niewystarczą tu tylko słowa wzgardy, trzeba wypalić aż do trzewi, wytargać z łona Narodu Polskiego ten ropiejący wrzód warcholskiego wstecznictwa upiorów przeszłości. Zjazd aktywu stwierdza z ubolewaniem, że stanowisko PSL wbrew własnej intencji, przez swoją taktykę opozycyjną udzieliło oparcia tym wszystkim, którzy usiłowali przekreślić demokratyczny zryw wolnościowy Narodu Polskiego. Zjazd uchwalił wytoczyć zdecydowaną walkę wszelkiego rodzaju nadużyciom, pasożytnictwu i objawom krzywdy społecznej, które idąc równolegle do zasadniczej opozycji, pogłębiają chaos dzisiejszej rzeczywistości w Polsce.

2) Konferencja Powiatowa aktywu PPS w Krakowie uchwala:

Walka o wysoki poziom szkoły polskiej, to kardynalny wymóg wynikający z założeń programu PPS. Szkoła bowiem, to konieczny warunek wielkości Narodu, a walka o nią, to walka o pozycję kulturalną Polski wśród narodów świata. Zważywszy ową tezę — to na powierzchnię dzisiejszej rzeczywistości — wyłania się ta dominująca nad innymi prawda, że w trosce o powszechną świadomość roli, jaką ma spełnić Polska w świecie, trzeba będzie budzić i wiązać z państwem idące młode pokolenie.

Jeżeli szkoła ma spełnić ową państwowo-twórczą funkcję narodową — nie można zapominać o losie nauczyciela, który jest organicznie, nierozerwalnie związany z warsztatem swej pracy.

Ponieważ los tego nauczyciela jest dziś opłakany, ze względu na bardzo ciężkie położenie materialne, przeto Konferencja Powiatowa PPS domaga się, aby nauczycielstwu szkół powszechnych i średnich stworzyć takie warunki pracy, aby praca owa, mogła Państwu Polskiemu przynieść jak najbogatsze rezultaty.

Zjazd zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Brygady żniwne

Zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemskich organizuje brygady żniwne w województwach: krakowskim i kieleckim, celem uzupełnienia brakujących sił roboczych przy pracach rolnych w gospodarstwach pofolwarcznych na terenie województwa poznańskiego. W końcu ubiegłego tygodnia skierowano z powiatu żywieckiego do powiatu wągrowieckiego, w województwie poznańskim, około 600 żniwiarzy, wyposażonych we własny sprzęt.

Żniwiarze otrzymują mieszkanie, pełne utrzymanie, wynagrodzenie w naturze — 15 kg. zboża dziennie, oraz zwrot kosztów przejazdu w obie strony. Ponadto przewiduje się premie za wykonaną pracę ponad ustaloną normę.

Komitet żniwny województwa śląskiego sprowadzą brygady żniwne głównie z województwa kieleckiego. Poza tym, celem uzupełnienia sił roboczych na terenach powiatów nowoprzyłączonych, śląski Komitet Żniwny kieruje około 2.000 robotników rolnych z powiatów starych.

W województwie gdańskim oraz szczecińskim prace żniwne wykonają osadnicy przy znacznej współpracy robotników niemieckich.

Wydawanie obuwia

Miejski Wydział Aprow. i Handlu w Krakowie zawiadamia, że ostateczny termin wydawania obuwia dla osób pojedyńczych upływa z dniem 31 7 b. r.

Po podanym wyżej terminie dalszych zgłoszeń bezwzględnie przyjmować się nie będzie.

Nowe linie autobusowe

Dzięki przedsiębiorstwu komunikacyjno-samochodowemu „Motor" w Krakowie, uruchomiona została nowa linia autobusowa III. Most-Płaszów-Wola Duchacka-Prokocim-Piaski Wielkie.

Prokocim, nowa dzielnica Krakowa, liczący 8.500 mieszkańców, który przed wojną miał 22 pociągi osobowe i dwa autobusy miejskie — znalazł się podczas wojny bez środków komunikacji.

Skończyła się okupacja a z nią udręki stosowane przez kilku zbrodniarzy hitlerowskich, różnych Krausów, Sieglów, Jangierów i innych szkodników, którzy ze szkodą działali dla tut. społeczeństwa.

Od kilku dni pojawiły się trzy samochody, które wprowadziły stałą, wygodną komunikację na linii Kraków—Prokocim, które powitane zostały z wielkim uznaniem przez całe społeczeństwo zamieszkałe w tych dzielnicach.

WALNE ZEBRANIE DZIAŁKOWCÓW.

Zarząd Okręgowego Związku Towarzystw Ogrodów Działkowych w Krakowie zwołuje w myśl § 12 statutu Walny Zjazd Okręgowego Związku na dzień 28 lipca 1946 r.

Zjazd odbędzie się w Krakowie w sali Izby Rolniczej przy placu Szczepańskim 8 II p. — Początek obrad o godz. 10-tej.

W myśl § 15 statutu każde Towarzystwo O. D. liczące mniej niż 50 członków, wysyła jednego delegata, a na każdych zapoczątkowanych 50 członków, dalszego jednego delegata. Koszty połączone z wysyłką delegatów na Zjazd, ponosi Towarzystwo, wysyłające delegata.

Delegaci wysyłani przez Towarzystwa, należące do Okr. Związku, które nie uiściły wkładki rocznej, nie mają prawa głosu na Zjeździe.

NA POMNIK GRUNWALDZKI.

Komitet Odbudowy Pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie zawiadamia, że pierwsza ofiara w kwocie 10.000 zł. na odbudowę Pomnika Grunwaldzkiego wpłynęła do Miejskiej Kasy Komunalnej m. Krakowa (konto Nr. 50.630) od Hurtowni Papierniczej Bronisław Chojnacki, Kraków, ulica Szpitalna 7.

Ob. Bronisław Chojnacki jest członkiem Zarządu Okręgu Małopolskiego Polskiego Związku Zachodniego w Krakowie i jednocześnie skarbnikiem Komitetu Odbudowy Pomnika Grunwaldzkiego.

Ob. Bronisław Chojnacki wzywa wszystkie inne Firmy papiernicze do ofiar na ten szczytny cel.

PRZEPROSZENIE

Komitet Ufundowania Sztandaru dla kołobrzeskiego 16 pp. poczuwa się do obowiązku przeproszenia ob. ob. Kierowników Urzędów i Instytucji, przedstawicieli partii politycznych oraz osoby prywatne za nieotrzymanie zaproszeń w związku ze Świętem Odrodzenia. Stało się to bowiem nie wskutek złej woli ze strony Komitetu, ale na skutek niedopatrzenia ze strony osób, które miały za zadanie zaproszenia rozesłać, oraz z winy poczty, która zaproszenia nadane w dniu 19-go, doręczyła dopiero dnia 23-go i 24-go b. m.

Odłożenie wyborów do Rad Zakładowych

Na skutek przeprowadzenia nowelizacji Dekretu o Radach Zakładowych, Centralna Komisja Zw. Zawodowych zarządziła odroczenie wyborów do Rad Zakładowych, do czasu ukazania się Dekretu w nowym opracowaniu.

Nowa placówka PCK

Okręg krakowski PCK w walce z chorobą i w trosce o zdrowie naszej młodzieży uruchomił nową placówkę w Przegorzałach.

50 dziewczynek zagrożonych płucnie wysłano już do Przegorzał. Będą tam miały konieczny odpoczynek i staranną opiekę lekarską.

Ze sądu

Rejonowy sąd wojskowy rozpatrzył sprawę Stanisława Kostki ur. 11 X. 1921 r. w Przemyślu, zamieszkałego w Krakowie, studenta U. J., członka D. A. K. w randze ppor., odznaczonego Krzyżem Walecznych, oraz Mizi Franciszka ur. 30 VII 1911 r. w Jeleśni pow. Żywiec z zawodu ślusarza, Wiktor Barbary ur. 17 X 1924 r. we Lwowie, Wójcika Franciszka ur. 17 II 1904 r., Dubickiego Józefa ur. 16 III 1907 r. w Grodnie, Konopki Marii ur. 16 III 1924 r. i uznał winnymi, iż do chwili aresztowania tj. do marca b. r. należeli w Krakowie do nielegalnej organizacji „Zrzeszenie", mającej na celu obalenie obecnego demokratycznego ustroju państwa polskiego.

Sąd skazał na mocy art. 88 par. 1 KKWP na kary więzienia: oskarżonego Kostkę na 7 lat, oskarż. Mizię Franciszka na 2 lata, oskarżoną Wiktor Barbarę na 1 i 1/2 r., Wojcika Franciszka na 2 lata. Oskarżonych Dubickiego i Konopkę Marię uniewinniono.

Sąd Grodzki w Krakowie
Sygn. I. 3 Zg 900/46
Dnia 25. VII. 1946

Ogłoszenie o wszczęciu postępowania o stwierdzenie zgonu

Sąd Grodzki w Krakowie na wniosek Dra Henryka Trammera w Krakowie Al. Prażmowskiego 23 wszczyna postępowanie o stwierdzenie zgonu Ernestyny Marii z Wolfów Trammerowej, urodzonej w Przemyślu w dniu 31 maja 1886 r. aresztowanej w Warszawie w dniu 18 czerwca 1943 r. i więzionej następnie na „Pawiaku".

Sąd wzywa zaginioną do zgłoszenia się w terminie jednomiesięcznym, oraz wzywa wszystkie osoby, które mogą udzielić wiadomości o zaginionej, aby w tym samym czasie doniosły o nich sądowi — w przeciwnym razie zostanie wydane postępowanie o stwierdzeniu zgonu.

T. JAPA
Sędzia grodzki

Sąd Grodzki w Krakowie O. I.
Sygn. I. 1. Zg. 836/46
dnia 24 lipca 1946

Zarządzenie postępowania o stwierdzenie zgonu

Dr. Bernard Edelman, syn Icka i Salomei z Moszkowskich, urodzony dnia 11. listopada 1887 w Działoszycach, miał zginąć w okresie kwiecień—czerwiec 1943 r. w Katyniu. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że wymieniony poniósł śmierć, zarządza się na wniosek córki Iny Zofii Edelman postępowanie o stwierdzenie zgonu, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do 1 miesiąca od tego ogłoszenia udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów, Sąd orzeknie ostatecznie wniosku.

Sąd Okręgowy w Krakowie pieczęć.

Sędzia okręgowy
Dr. Łazarski

Po przeczytaniu podaj „NAPRZÓD" drugiemu

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie za 1 mm szpalty . . . . . . 20 zł. w tekście za 1 mm szpalty . 15 zł. za tekstem . . . . . 10 zł. Drobne ogłoszenia za słowo . 5 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy . 3 zł. W niedzielę i święta 50% drożej. Tłustym drukiem 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" plac Szczepański 9. Polska Agencja Prasowa PAP, Basztowa 15 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.

PRENUMERATA „NAPRZODU" wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 45 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 55 zł. — na prowincji, pocztą 50 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" Plac Szczepański 9. Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie miasta Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Powiatowe Komitety Polskiej Partii Socjalistycznej.

Wydawca Spółdzielnia Wydaw. „Wiedza" — Redaktor Jerzy Waśniewski — Redakcja i administracja Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Tel. 509-85

Odbito czcionkami Drukarni Spół. „Wiedza" Nr. 3 „Naprzód" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Tel. 566-53. M—03368